Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VI. Kraków, sobota 3 marca 1923. Nr. 36.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000— kwart. 36000— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000— „ 42000—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000— „ 42000—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000—, „ 72000—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 150 Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 200.. Nadesłane Mk 600—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 800—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1000 Mk
Gratulacye 5000 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Ameryka wraca — do Europy.

Kraków, 2 lutego.

(fr.) Dwie senzacyjne wiadomości zaelektryzowały w ostatnich dniach opinię publiczną w Europie, utrzymując ją przez krótką chwilę w stanie najwyższego napięcia. Oto przed kilku dniami zwrócił się na propozycyę sekretarza stanu Hughesa prez. Harding do senatu z żądaniem, by, upoważniono rząd do mianowania reprezentacyi Stanów Zjednoczonych przy Trybunale sprawiedliwości międzynarodowej. Jakkolwiek propozycyi prez. Hardinga niewzruszone towarzyszyły zastrzeżenia, odgradzające plan jego od jakiegokolwiek zamiaru zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów, to jednak inicyatywę prezydenta podchwycili demokraci, zgłaszając rezolucyę akceptującą postulat Hardinga (rezolucya senatora Kinda). Senat jednak odroczył powzięcie uchwały w rzeczonej sprawie na czas nieograniczony. Zdawać się więc mogło w pierwszej chwili, że wszelkie wiadomości o interwencyi Stanów Zjednoczonych w sprawach europejskich, tułające się już od dłuższego czasu w prasie europejskiej a pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia pozostaną czczemi pogłoskami. Co więcej niepowodzenie propozycyi prez. Hardinga nasuwało w pierwszej chwili podejrzenie, że pomiędzy Białym Domem w Waszyngtonie a senatem nastał okres rozdźwięków i nieporozumień. Bo jakżeż, Harding i Hughes chcą strząść z siebie patynę bierności politycznej wobec Europy, a tu nagle senat rzuca im pod nogi kłodę za kłodą. Ale wkrótce okazać się miało, że orędzie Hardinga nie może pozostać bez odpowiedniego rezonansu. I istotnie równocześnie niemal z odpowiedzią senatu, postanawia komisya jego dla spraw zagranicznych zwrócić się do Hardinga celem stwierdzenia: 1) Czy jest zwolennikiem układu, któryby skłoniłby wszystkie państwa podpsane na protokole w sprawie utworzenia międzynarodowego trybunału sprawiedliwości do powierzania temu trybunałowi wszystkich konfliktów nie dających się uregulować na drodze dyplomatycznej, łącznie z konfliktami dotyczącemi interpretacyi traktatów, pogwałcenia zobowiązań międzynar., oraz odszkodowań. 2) Czy Hughes jest zwolennikiem powyższego układu a jeżeli tak, czy w wypadku zgody Harding byłby skłonny do wybadania stanowiska innych mocarstw wobec wzmiankowanego układu. —

Widocznie Harding jest zwolennikiem takiego układu, skoro — jak brzmią ostatnie wiadomości — miał już wezwać posłów amerykańskich w Europie, by sondowali opinię odnośnych państw. Inicyatywa prezydenta Hardinga przybrała więc bardzo konkretne formy. Krótko mówiąc, prez. Harding inspirował niejako interpelacyę komisyi senackiej.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak doniosłemi są te pierwsze poczynania senatu amerykańskiego i prez. Hardinga, zmierzające do wytrącenia Stanów Zjednoczonych z ich dotychczasowej postawy wyczekiwania biernego widza. Aktywizm amerykański w Europie oznaczałby bowiem prawdziwy przewrót w stosunkach politycznych i gospodarczych kontynentu zwłaszcza, jeśliby Stany Zjednoczone wróciły do Europy z tym programem, jaki zapowiada interpelacya amerykańskiej komisyi senackiej pod adresem prezydenta. Sukces bowiem angażowania się Waszyngtonu w sprawach europejskich zależy przedewszystkiem od programu, z jakim Stany Zjednoczone wrócą do Europy. Wysunięcie zaś na czoło zagadnień problemu pacyfikacyi kontynentu, trzeszczącego już od wybuchu wulkanów politycznych dowodzi, że terapia amerykańska zdaje się posiadać właściwą receptę.

Uczucie ulgi ogarnia świat europejski. Bo też nikogo zmylić nie może owa przezorność, z jaką Ameryka przygotowuje się do odegrania swej roli politycznej. Dla amerykańskiego man in the street Europa to poplątany iście gordyjski węzeł problemów i konfliktów gospodarczych, to pstry wieniec kolców i chwastów politycznych od rosyjskiego bolszewizmu do włoskiego faszyzmu. Nie dziw więc, że odwracał oblicze od tego widoku i zamykał ucho, by go nie doszła wrzawa europejska. A gdy teraz znowu spogląda ku Europie, nie dziw, że czyni to przezornie i ostrożnie, z nieufnością, która towarzyszy zresztą występom oficyalnych przedstawicieli Ameryki.

Trzeba bowiem zrozumieć, że Stany Zjednoczone w obecnej sytuacyi politycznej w Europie wówczas dopiero zdobędą się na akt ingerencyi, jeśli istnieć będzie gwarancya powodzenia takiego działania. Jaskrawym tego dowodem sprawa Zagłębia Ruhry. Zarówno Anglia, jak i Stany Zjednoczone tak długo nie wystąpią w roli pośrednika pomiędzy Francyą a Niemcami, dopóki nie nabędą przeświadczenia, że pośrednictwo ich przyjmą życzliwie obie interesowane strony. Cokolwiek się wkońcu stanie, przyznać należy, że horyzont polityczny Europy rozjaśniać się znowu poczyna.

Nie brak jednak i objawów niepokojących, o których niejednokrotnie już pisaliśmy w tem miejscu, a to wytwarzający się nowy układ sił politycznych, stanowiący uwerturę dalekiej jeszcze muzyki, ale nie tak może odległej, by ucho polityczne nie mogło podchwycić owych fałszywych tonów stanowiących zgrzyt całego życia międzynarodowego, które z jednej burzy płynie wartkim pędem ku nowej, stokroć krwawszej. Bo powrót Ameryki do Europy oznacza nie tylko konsolidacyę sił, w której Europa czerpać może ożywcze soki, ale i gromadzenie świeżego materyału palnego, ogniskującego się w wytwarzających się zwolna nowych ośrodkach przymierzy i zbrojnych sojuszów.

Chwilowo czeka Amerykę zadanie najcięższe: zażegnanie najgwałtowniejszego konfliktu w Europie, francusko-niemieckiego. Będzie to próba ogniowa!

Tarcia koalicyjne o transporty w obsadzonych miejscowościach.

(K) Wiedeń. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Wczorajszy krok ambasadora francuskiego u rządu angielskiego był w pierwszym rzędzie poświęcony kwestyom transportowym w obsadzonych terytoryach. Rokowania w sprawie dopuszczalnych transportów wojskowych, na które Anglia zezwoliła, a mianowicie w sprawie przejazdu 6 pociągów dziennie stanęły na tem, że na większą ilość się nie zezwala, a to z powodu uchwalonego podporządkowywania niemieckich kolei zarządowi międzynarodowej komisyi cywilnej. Uchwała zapadła wbrew głosowi zastępcy angielskiego.

Jak słychać rząd angielski poczynił przedstawienia w sprawie zatrudnień w handlu, powstających z racyi rozporządzeń francuskich i belgijskich władz celnych.

Sprawy żydowskie w Sejmie.

Interpelacya w sprawie napadów na działaczy żydowskich. — Pomoc dla żydowskich akademików. — Sprawa uchodźców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa. (M.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wniesiono między innemi interpelacyę Koła Żydowskiego do pana ministra spraw wewnętrznych

w sprawie zamachów dynamitowych

na mieszkania żydowskich działaczy społecznych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Przytoczono, oczywiście, sławetny napad oprzyszków chjenowskich na dom posła Dra Weinziehera w Będzinie, oraz napad podobny na mieszkanie Dr Perelmana w Sosnowcu.

Ponadto wniesiono interpelacyę Dr Schippera i innych w sprawie koncesyi na teatralne

przedsiębiorstwo, udzielone na warunkach antykonstytucyjnych

przez wojewodę wołyńskiego.

Na temże posiedzeniu odczytano wnioski nagłe Koła Żydowskiego w sprawie

udzielenia pomocy żydowskiej młodzieży akademickiej.

Wniosek domaga się, aby przy wyznaczaniu pomocy dla niezamożnej młodzieży akademickiej, bądź w gotówce, bądź w naturze, przekazywano odpowiedni odsetek inktytucyom żydowskiej samopomocy akademickiej.

Z kolei odczytano wniosek nagły w przedmiocie zlikwidowania

sprawy uchodźców.

Wnioskodawcy domagają się, ażeby wstrzymać niezwłocznie przymusowe wysiedlanie, przesuwając termin końcowy na 1 września rb. Dotyczyć to ma wszystkich uchodźców, znajdujących się już na terytoryum Rzeczypospolitej. W międzyczasie należy wydać uchodźcom paszporty emigracyjne do wszystkich krajów, według życzeń zainteresowanego uchodźcy.

Z posiedzenia komisyi administracyjnej.

Rozpatrywano następnie wniosek posła Ilskiego (ZLN) w sprawie ustalenia systemu podatków miejskich. Wniosek został przyjęty i przekazany komisyi skarbowej. Referował poseł Ilski. Następnie przydzielono szereg referatów. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się dnia 5 marca o rodz. 10 rano.

Z sejmowej komisyi budżetowej.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego rozpatrywano projekt ustawy o karach na wypadek nieprzyjęcia przy płaceniu marki polskiej na Górnym Śląsku.

PRZEGLĄD PRASY:

A-symulanci...

Dobrze odpasieni synkowie rodzin obywatelskich. — „Umarł Maciek, umarł!...“ — jako szczytny wyraz zasymilowania się“ — Podrabiany gest wielkopański. — Prawo do faetonu tryumfalnego. — Żagiew zagasła. — Mecenasi dziesiątej Muzy. — Kilka budujących przykładów. — Oni myśli nie mają!...

„Obywatelska moja brać
„Ma zawsze jeden gest,
„Nikt nigdy niczem nie chce się stać,
„Bo każdy sądzi, że już czemś jest..“

Niech mi wolno będzie rozpocząć feljeton dzisiejszy właśnie od powyższego czterowiersza, zapożyczonego ze złotej skarbnicy „Genialnego Poganina“ z Frankfurtu nad Menem.

„Obywatelska moja brać“ — to, oczywiście, dobrze wypasieni synkowie z tak zwanych rodzin obywatelskich; brać moja, bo zrodzona na jednym ze mną łonie żydowskiem — cóż, kiedy w innem hodowana środowisku, na innych kształcona wzorach i ćwicząca na pamięć piosenki wstylu „Umarł Maciek, umarł!“ zamiast Bialikowskiej „Pieśni o Pogromie“.

„Ma zawsze jeden gest“ — jeden i ten sam bez względu na okoliczności. Czy przedstawiciel tej braci jest „tym, którego biją po twarzy“, czy „człowiekiem z budki suflera“, któremu żadnej roli nie dają, a który przecież posłusznie recytować musi narzucone mu słowa — zawsze ma jeden gest: wielkopański lub podrabiany wielkopański.

„Nikt nigdy niczem nie chce się stać“ — bo do czegóż doprawdy, oni dążą? Rzecz pewna — że nie do samodzielności ducha i myśli, nie do poszanowania własnej jaźni, nie do przybrania godnej postawy z otwartą przyłbicą.

„Bo każdy sądzi, że już czemś jest.“ Im się zdaje, że każdy z nich ma prawo do faetonu tryumfalnego, że każdy niesie kaganiec oświaty w „ciemne lochy“ domniemanego „obskurantyzmu“ tych „niepoprawnych“ współwyznawców, którzy nie chcą tańczyć majufesa uległości pod dudy rozhukanego antysemityzmu.

A teraz proszę odgadnąć, o kim tu mowa. Wiem, że wielu już zapomniało o istnieniu zblazowanych bohaterów gwałtu nad własnemi dążnościami do wolnego horyzontu myślowego. Wiem, że żagiew asymilatorska Bersohnów, Nusbaumów i Diksztajnów zagasła od pierwszego lekkiego podmuchu wietrzyka wyzwoleńczego.. Wiem, że urzędy parafialne załatwiły się z ostatnimi pływakami od przystani semickiej do zamkniętego portu aryjskiego, zapisując ich imiona w katastrze świeżonarodzonych chrześcijan. Dzisiaj te rozmaite „baumy“ „sztajny“ i „sohny’ zapełniają krzyżem upiększone klepsydry w organie umrzyków p. Löwenthalowej.

A jednak.. Do rąk naszych dociera numer „Rozwagi“.

Czytasz i nadziwić się nie możesz. Jakto? więc żyje jeszcze gatunek żółtodzióbych asymilatorów! I tacy tłuką się po Polsce zaprzańcy, co wolą w kabłąk skręcony grzbiet, niż godnie wyprostowane karki?

Żyją i jak jeszcze! W dobrobycie niesłychanym. Mokkę spijają z francuskimi likierami, wszędzie są pierwsi: w gabinetach restauracyjnych, w garderobach powabnych kapłanek dziesiątej Muzy, przy zielonych stolikach karcianych, przy winie pleśni i dziewczynie..

Źle się natomiast dzieje, kiedy resztki młodzi asymilatorskiej przywdziewają togi filozofów i kawały, uchodzące na five o’ clock’ach, podają na półmisku poważnej publicystyki.

Bo wówczas na oślej łące dojrzewają takie kwiatki, jak poniższe wyimki z artykułów pp. Lachowskiego i Ruffa, najwidoczniej lumenów w tej plejadzie pośledniego gatunku. P. Lachowski pisze na szpaltach „Rozwagi“:

„Nadzieja jest matką głupich“ — to stare przysłowie rzeczywiście posiada wiele prawdy życiowej. Ale źle jest, jeśli tę dewizę postawi sobie człowiek, który dla pewnej idei strawił życie całe, poświęcił pracę umysłową, uczucia dla pewnego czynu“.

To mi się podoba! Szczerze i lapidarnie.. Młodzieńcy z obozu płaszczących się Żydów tak się zagalopowali w manii samoponiżania, że rzną komplementy od głupców w swoją własną stronę.

Natomiast stać tę „obywatelską moją brać“ na butę, arogancyę i styl niewyszukany, skoro tylko wypada jej wspomnieć o tej kategoryi współplemieńców, która nie dała się zatruć hasłami samobójczemi i wierzy w lepsze jutro:

„Niech się nie cieszą nasi wrogowie, (czyżby mowa o narodowych Żydach? Przyp. nasz) że te przykre słowa pod adresem współideowców piszemy. Nie dla ich użytku są przeznaczone; niech nie będą argumentem dla nacyonalizmu polskiego i żydowskiego (?) w walce z asymilacyą i postępem, lecz niech będą dowodem, że my trzeźwo patrzymy na nasze siły i że w naszym obozie prawda i szczerość idei są impulsem do pracy, a nie dolar i sypiące się, jak z rogu obfitości, posady. (Jeśli o posadki chodzi, to przynależność do żydostwa narodowego nie jest wcale zbyt świetną kwalifikacyą. Przyp. nasz.) Więc niech do słów tych nie przykładają swych brudnych (!?) rąk rudowłosi (?) fałszerze (?) prawdy.“

„Brudne ręce!“ „rudowłosi fałszerze!“ Zatrzymaj się, rozbrykany młodzieńcze z wytwornego środowiska mieszczańskiego. Wierzymy ci, że codziennie manicurujesz sobie paluszki, obsmarowujesz paznokcie błyszczącym lakierem, wcierasz vegetal i pomadę we włosy, ondulujesz je i czernisz.. Czyżby jednak przystało tak głośno się afiszować „eleganckiem ułożeniem“.

P. Jan Ruff, druga gwiazda na firmamencie żydowskiego żydowstrętu, popisuje się swojem wolnomyślicielstwem — zapominając w pośpiechu, że asymilatorzy to „Polacy wyznania mojżeszowego“ i że z całego swego żydostwa powinni szanować conajmniej.. „wyznanie — mojżeszowe“.

Dziwnie brzmią tedy w ustach asymilatora takie powiedzenia:

„Jesteśmy religijnie obojętni, a nasz stosunek do kultu mojżeszowego waha się między ślubem i cmentarzem“.

„Nasz stosunek do wyznania żydowskiego był recytowaniem bez zapału i wiary fragmentów z historyi Żydów Szenhaka lub uproszczonego podręcznika Schorra w Małopolsce. Często stopień z religii na maturze był fikcyjny.

„Życie wmówiło w nas, że jesteśmy żydami, (przez małe „ż“; a jakże?! przyp. nasz.) Rok 1912 w Warszawie wymierzył nam policzek. Lata późniejsze wpisały nas gwałtem w rygor odrębnej więzi rasowej, potem antropologicznej, a wreszcie wskrzeszenie Polski nadało nam prawa obywateli anonimowego mocarstwa“.

Teraz dopiero rozjaśnia się cała sprawa. Nie są oni właściwe „Żydami“; „wmówiło“ w nich to życie. „Gwałtem“ wpisano ich w rygor odrębnej więzi rasowej.

Tak wygląda asymilatorska „Rozwaga“. Cuchnie ta szmata gorzej od każdego „Rozwoju“, z obrzydzeniem bierzesz ją do ręki a przecież uczucia politowania rodzą ci się w sercu, kiedy patrzysz na niesforne salto mortale, dokonywane na połączonych arenach antysemityzmu i wolnej myśli.

Nieoceniony profesor Ignacy Radliński taką dał odpowiedzź, gdy go zapytano, co sądzi o zbałamuconej młodzieży wolnomyślnej:

„Kto chce mieć wolną myśl, ten wogóle przedtem powinien mieć myśl“.

Oni myśli nie mają! **Wad.**

Plenarne posiedzenie Rady Centralnej żydowskich stow. kupieckich w Polsce.

Jeszcze w sprawie podatków. — Walka z lichwą, czy walka z kupiectwem żydowskiem? Sprawa monopolu. — Wybory prezydyum.

Warszawa. (Tel. wł.). **Drugie posiedzenie** odbyło się pod przewodnictwem Szeskina z Wilna. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierało głos szereg delegatów. Mowcy jednomyślnie **wyrazili gotowość płacenia wszelkich podatków**, z drugiej jednak strony sprzeciwiali się projektom obarczenia wszystkimi podatkami **stan kupiecki.** W dalszym ciągu dyskusyi wyłonił się projekt, by we wszelkich komisyach podatkowych i apelacyjnych reprezentowane były handlowe i gospodarcze instytucye krajowe. Uchwalono następującą rezolucyę: „Rada centralna stow. kupieckich w Polsce stwierdza z ubolewaniem, że żydowskie instytucye handlowo przemysłowe dotąd nie zostały zaproszone na narady w sprawie sanacyi skarbu państwa wbrew pewnym korzyściom jakieby przyniosła fachowa opinia zawodowych organizacyi żydowskiego kupiectwa.

Dalszym punktem porządku dziennego była sprawa **walki z lichwą i apelacyą.** Referent inż. Zajdemann dochodzi do wniosku i rząd musi zgodzić się na zasadę, iż cennik wydany przez legalne organizacye kupieckie uprawnia do sprzedawania wedle cen podanych w cenniku, co jednocześnie zwalnia kupca z obowiązku wykazywania się rachunkami. Sprawa ta wywołała również ożywioną dyskusyę. Adwokat Natanson stwierdza, iż walka z lichwą i spekulacyą zamieniła się **w walkę przeciwko żydowskiemu kupiectwu.** Dotąd niewiadomo właściwie co oznacza słowo lichwa. Należy sporządzić spis artykułów pierwszej potrzeby, podpadających pod ochronę przepisów sprawy walki z lichwą, dotąd bowiem w tej dziedzinie panuje kompletny chaos. Należy w dalszym ciągu określić zasadę, iż przy sprzedaży miarodajną jest jedynie cena uiszczona przez samego kupca przy ostatniem kupnie. Rachunków należy domagać się od kupców wtedy dopiero, gdy mają oni indywidualny cennik i to gdy chodzi o uzasadnienie tego cennika. Nigdy jednak w takich wypadkach, gdy cennik wydany został przez legalne organizacye kupieckie i pozostaje pod kontrolą władz. W dalszej dyskusyi wykazywano, że ustawa o walce z lichwą doprowadzona została przez władze do absurdu. Ludność podzielona na dwie klasy, na klasę, dla której lichwa jest zabronioną, oraz na klasę, której dowolnie zezwolono uprawiać lichwę! Delegaci z prowincyi podawali mnóstwo faktów represyi ze strony miejscowych organów rządowych, które sporządzają masowe protokoły i nakładają kolosalne grzywny.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10-tej wieczorem.

Onegdaj rozpoczęło się pod przewodnictwem posła Wiślickiego ostatnie posiedzenie sesyi. Wygłoszono informacyjne referaty w sprawie monopolu tytoniowego i koncesyi alkoholowych. Co do pierwszego uchwalono rezolucyę wypowiadadającą się przeciwko wprowadzeniu w kraju monopolu tytoniowego, wychodząc z założenia, iż rząd nie będzie w stanie się tego podjąć. Podobnie jak i wszystkie przedsiębiorstwa państwowe tak też i monopol przyniesie deficyt a rząd nie ma do dyspozycyi plantacyi tytoniowych, któreby dostarczały odpowiedniej ilości tytoniu.

Z powodu braku czasu rozpatrywano łącznie dwa punkty porządku dziennego — w sprawie organizacyi prowincyonalnych i wydawnictwa. Uchwalono stworzyć oddziały we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się izby skarbowe i starostwa. Specyalny nacisk kłaść należy na związki okręgowe mające pośredniczyć pomiędzy poszczególnymi oddziałami na prowincyi a centralą w Warszawie.

Bardzo przychylnie wyrażali się delegaci o biuletynie kupieckim. W specyalnej rezolucyi wezwano oddziały prowincyonalne do gorliwego popierania biuletynu. Wkońcu wybrano prezydyum rady centralnej złożone z 5 członków. W skład prezydyum weszli: senator Trusker, pos. Wiślicki, senator Szereszewski oraz p. Szeskin z Wilna. Piąte miejsce zarezerwowane jest dla Małopolski.

Wkońcu posiedzenia uchwalono m. in. rezolucyę wyrażającą uznanie przedstawicielom kupiectwa żydowskiego w izbach ustawodawczych za ich dotychczasową działalność.

———o-o———

W sprawie zakazanych w Polsce żyd. pism zagranicznych.

Interpelacya pos. dr. Schippera i tow.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 16 lutego br., wnieśli pos. dr. Schipper i tow. z Koła Żydowskiego następującą interpelacyę:

Niedawno ukazał się w prasie komunikat komisaryatu rządowego, iż następujące pisma żydowskie wychodzące zagranicą, nie mają debitu pocztowego w Polsce. (Następuje wykaz 32 pism żydowskich, podany przez nas w swoim czasie. Red.).

Mała choćby znajomość żydowskiej prasy zagranicznej wystarczy już by stwierdzić, że zarządzenie to, odbierające debit pocztowy wspomnianym pismom zagranicznym, opiera się na niedokładnych, w wielu wypadkach z gruntu fałszywych informacyach. Jako charakterystyczny przykład podaje podpisany interpelant następujące kurjoza, jakie znajdują się w podanym indeksie zakazanych czasopism. I tak:

a) Organ żydowski podany na indeksie pod numerem drugim (Allweltlicher jidischer socyalistischer Arbeiterverband Poale Sjon (Wiedeń) przyp. Red.), nie istnieje wogóle. Wszechświatowy żydowski związek robotniczy Poale Sjon ma istotnie swą siedzibę we Wiedniu, nie jest to jednak czasopismo, lecz centralny zarząd organizacyi robotniczej, „Poale Sjon" wydającej od czasu do czasu broszury lub biuletyny. Warto przytem zaznaczyć, że od czasu rozłamu w partyi Poale Sjon, istnieją dwa takie zarządy, oba mają siedzibę w Wiedniu i oba wydają rozmaite publikacye.

b) Dziennik „Cajt" (Nowy Jork) figurujący w spisie pod numerem 8, nie wychodzi już przeszło od roku.

c) Miesięcznik „Zukunft" (Nowy Jork) figurujący pod liczbą 7, poświęcony jest wyłącznie niemal literaturze, sztuce i nauce. Jest po prostu zagadką co mogło być przyczyną wciągnięcia tego czasopisma na indeks. To samo odnosi się do miesięcznika „Hasziloach", poświęconego wyłącznie literaturze.

d) Hebrajskie pismo „Haarec", figurujące w spisie jako pismo jerozolimskie, w rzeczywistości oddawna przestało w Jerozolimie wychodzić. Obecnie zaś wychodzi pod zupełnie nową redakcyą w Tel-Awiw obok Jaffy. Również „Hasziloach" przestał wychodzić w Jerozolimie i wydawany jest obecnie w Tel-Awiw.

e) Czasopisma: Jidische Gazetten (Nowy Jork) „Miklat" (Nowy Jork) i „Hadoar" (Nowy Jork) nie wychodzą już od dłuższego czasu. Przestało również wychodzić czasopismo „Jedies" (Wiedeń). Czasopismo „Haszomer" (Wiedeń) nie istnieje.

Przytoczone przykłady świadczą o tem, że źródło, z którego władze czerpały swe informacye o zagranicznych pismach żydowskich jest niepewne i że informacye, pochodzące z tych źródeł nie mogą służyć za podstawę do wydawania rozporządzenia nie mogącego oczywiście przejść bez echa zagranicą.

Wskutek tego podpisani zapytują pana Ministra Spraw wewnętrznych:

1) Czy wiadomemi są powyższe fakty?

2) Czy pan Minister skłonny jest zarządzić odpowiednie śledztwo i pociągnąć do odpowiedzialności odnośnego referenta za wydawanie zarządzeń na podstawie niejasnych informacyi, co świadczy albo o chęci ośmieszenia władzy albo też o nieuctwie danego referenta?

3) Czy z merytorycznych względów podda rewizyi wspomniane zarządzenia?

Z akcyi na rzecz Funduszu Podwalin w Polsce w związku z pobytem p. Nahuma Sokołowa.

Warszawa. Akcya na rzecz Funduszu Podwalin zorganizowana specjalnie w związku z pobytem przewodniczącego syońskiej egzekutywy p. Nahuma Sokołowa jest już w pełnym toku. Biuro centralne otrzymało wiadomości z szeregu miast o postępach pracy, o wzroście i liczbie deklarantów i deklarowanych sum.

Akcya na rzecz Funduszu w Warszawie osiągnęła w ostatnich dwóch tygodniach bardzo piękne rezultaty dzięki temu, że szereg wybitnych osobistości stanęło do usług miejscowego komitetu. Szereg delegacyi obchodzi domy i sklepy. Nie zdarzył się dotąd ani jeden wypadek, by odmówiono samoopodatkowania się na rzecz Funduszu. Warto zaznaczyć, że wiele osób bez wszelkiego wezwania przynoszą do kasy funduszu większe sumy w gotówce i deklaracye.

Również i w Łodzi rozwija się akcya na szeroką skalę. Odwiedziny pana Sokołowa, wywołały spodziewany entuzyazm. Z wielkim zapałem przystąpiły wszystkie siły łódzkie do pracy.

Jako wynik pierwszych dni wzmożonej akcyi na rzecz Funduszu Podwalin zebrano dotąd ponad miliard marek w deklaracyach, z których przeszło połowę spłacono już w gotówce. **Praca postępuje w dalszym ciągu energicznie naprzód.**

KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

— **Zwracamy uwagę P. T. Czytelników** na dzisiejszy odcinek fejletonowy, umieszczony na stronie 8 naszego pisma. Red.

Kontrolne zbiórki roczników 1883 do 1899.

W Warszawie rozplakatowano obwieszczenie, które powołuje do zebrań kontrolnych mężczyzn urodzonych w latach od 1883 do 1899. Kontroli tej podlegają następujący mężczyźni:

1) którzy stawali do przeglądu wojskowo-lekarskiego w polskich PKU, bez względu na to, czy służyli w W. P., czy nie;

2) którzy w PKU nie stawali, lecz służyli w W. P.;

3) którzy służyli tylko w armiach zaborczych i wreszcie

4) inwalidzi kategoryi C1 i C2 zarówno z armii polskiej, jak i z byłych armii zaborczych.

Wszyscy powołani otrzymają z PKU karty powołania do komisyi kontrolnych. Miejsce urzędowania komisyi kontrolnych i data stawiennictwa będą ogłoszone osobnem obwieszczeniem.

Czas trwania zebrań kontrolnych rozłożono na przeciąg sześciu tygodni, począwszy od dnia 5 marca.

Stawiennictwu na zbiórki kontrolne podlegają zarówno oficerowie, jak i szeregowi. Celem zebrań kontrolnych, będących dopełnieniem przeprowadzonej niedawno rejestracyi administracyjnej jest ustalenie stosunku do wojska polskiego wszystkich obywateli, zarówno tych, którzy służyli w wojsku kiedykolwiek jak i tych, którzy nie służyli i do służby nie są zdatni.

Zbiórki konrolne ograniczą się do przeglądu lekarsko-wojskowego. Każdy otrzyma książeczkę wojskową z wyszczególnieniem swego stosunku do wojska i zapozna się z obowiązkami względem armii polskiej. Zbiórki kontrolne będą się odbywały rok rocznie dla tych, którzy nie są powoływani do ćwiczeń wojskowych.

Znaczna podwyżka cen węgla.

Dyrekcya gwarectwa węglowego w Jaworznie zawiadomiła wczoraj prezydyum miasta Krakowa, że od dnia 1 bm. cena za 10 ctn. węgla dla miasta loco Jaworzno wynosi 160,425 mp. Wobec tej znacznej podwyżki (około 140 procent) cena 1 ctm węgla w składach przy ul. Pawiej wyniesie 19.963 mp. Równocześne gwarectwo zawiadomiło prezydyum miasta, że uchwaliło podnieść kontyngent lutowy dla Krakowa z 80 wagonów na 100 wagonów; gwarectwo w najbliższych dniach rozpocznie wysyłkę węgla z przydziałów marcowych.

—oo—

— **Zaćmienie księżyca.** W nadchodzącą sobotę nad ranem, o ile pogoda dopisze, widoczne będzie w całej Polsce częściowe zaćmienie księżyca. Początek zjawiska o godzinie 3 m. 28 po północy, środek o 4 m. 32, koniec o 5 m. 36. Podczas największej fazy przyciemnione będą trzy ósme części średnicy tarczy. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi przypadnie w górnej połowie tarczy, nieco na lewo od najwyższego jej punktu. Będzie to jedyne zaćmienie widziane w tym roku w Polsce.

— **Świąteczne feryei szkolne.** Według informacyi pism warszawskich tegoroczne ferye szkolne na święta wielkanocne rozpoczną się dnia 28 marca i trwać będą 13 dni, tj. do 9 kwietnia włącznie.

— **Województwo a sprawa podwyższania cenników.** Biuro Prasowe województwa krakowskiego komunikuje, że województwo w myśl przepisów ustawy przemysłowej jedynie zatwierdza taryfy maksymalne dla drobnej sprzedaży artykułów niezbędnej potrzeby na wniosek odnośnych zarządów gminnych i jako władza administracyjna II instancyi w żadnym razie nie jest powołana do wykonywania bezpośredniego nadzoru nad rzeźnikami i masarzami. Do karania przekroczeń powołane są w myśl obowiązujących przepisów władze administracyjne I instancyi, zatem Starostwa, a w Krakowie Magistrat, mające prawo nakładać za te przekroczenia grzywny do wysokości 1 miliona marek i kary aresztu do 3 miesięcy, lub też jedną z tych kar. Niezależnie od tego województwo ze swej strony wzywa publiczność do wnoszenia doniesień o przekroczeniach taryfy, by w ten sposób umożliwić powołanym do tego ustawą władzom I instancyi pociąganie winnych do odpowiedzialności.

— **Podwyższenie opłat fryzyerskich.** Cech właścicieli zakładów fryzyerskich w Krakowie zaprowadził wczoraj nowy cennik na roboty fryzyerskie. Według nowej taryfy ogolenie kosztuje 1500 mp, ostrzyżenie włosów maszynką 2000 mp, ostrzyżenie na półdługo 3500 mp, ostrzyżenie włosów „na jeża" 4000 mp. W zakładach fryzyerskich II-giej klasy ceny odpowiednio niższe. Obecna podwyżka wynosi przeciętnie 50 procent.

— **Nowa taryfa tramwajowa** wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Bilet dla dorosłych kosztuje od dziś 330 mp, dla urzędników państwowych i robotników 180 mp, dla dzieci i wojskowych do sierżanta 60 mp.

— **O sądową praktykę kobiet w Małopolsce.** Jak się dowiadujemy, żona jednego z adwokatów krakowskich, absolwentka wydziału prawa na uniwersytecie warszawskim i była aplikantka sądu okręgowego w Warszawie, wniosła przed pewnym czasem do krakowskiego sądu prośbę o dopuszczenie jej do praktyki sądowej. Sąd krakowski odmówił tej prośbie, gdyż ustawa austryacka, dotąd w Małopolsce obowiązująca, nie dopuszcza kobiet do sądownictwa ani w charakterze kandydatek sędziowskich, ani kandydatek adwokackich. Petentka przeciw tej decyzyi sądu wniosła zażalenie do Sądu Najwyższego w Warszawie powołując się, że na podstawie tych samych studyów prawniczych kobieta otworzyła w Warszawie kancelaryę adwokacką i wykonuje bez przeszkody zawód adwokacki, zaś w biurach sędziowskich w Warszawie urzęduje wiele aplikantek i kandydatek adwokackich. Rozstrzygnięcie zażalenia będzie miało zasadnicze znaczenie.

— **Afera szpiegowska w Krakowie.** Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach organa defenzywy w Krakowie wpadły na trop afery szpie-

gowskiej uprawianej w Krakowie na rzecz Rosyi sowieckiej. Dotychczas aresztowano **5 osób.** Główne siedlisko szajki mieściło się w pobliżu granicy rosyjskiej we wschodniej Małopolsce, zaś nici sieci szpiegowskiej sięgały do zachodniej Małopolski. Śledztwo policyjne prowadzone jest w kierunku wykrycia dalszych spólników afery szpiegowskiej.

— **Kradzież w garderobie w kawiarni Centralnej.** W sprawie kradzieży 2 futer wartości 20 milionów mp. w garderobie kawiarni Centralnej na szkodę pp. Kamińskich, o czem już donosiliśmy, stwierdzono w toku dochodzeń, że pp. Kamińscy przyszedłszy do kawiarni położyli znaczek od garderoby na stoliku. Wkrótce potem usiadł przy tym samym stoliku nieznany im pan, który zachowywał się niezbyt grzecznie, tak, że pp. Kamińscy przesiedli się do innego stolika, pozostawiając znaczek przez zapomnienie na stole. Znaczek zabrał ów osobnik, odebrał futra z garderoby i wyszedł. Obecnie stwierdzono, że był to Józef Stanek, którego aresztowano, a futra odebrano.

— **Kradzieże kieszonkowe.** P. Regierowi skradziono wczoraj na ul. Krakowskiej z kieszeni 1,200,000 mp, zaś na dworcu osobowym przy wsiadaniu do pociągu skradziono z kieszeni robotników J. Stanka 400 franków, a J. Lewandowskiego 100 franków i 70.000 mp.

— **Amatorzy słodyczy.** Onegdajszej nocy skradziono z bufetu w kinoteatrze „Lubicz" czekolady i cukierków za 700,000 mp.

— **Za opilstwo** policya krakowska aresztowała 6 osób, które w stanie nietrzeźwym wywoływały swem zachowaniem zbiegowisko na ulicy.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej** odbędzie się w niedzielę dnia 4 marca 1923 o godzinie 3 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) Budżet na rok 1923 (ciąg dalszy) 2) Wniosek sekcyi skarbowej o powołanie dwóch członków do Komisyi szacunkowej do podatku wyznaniowego w miejsce zmarłych (§ 75 statutu). Przy drzwiach zamkniętych: 3) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie zaliczek urzędnikom.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru im. J. Słowackiego.** Dzisiaj po raz 9-ty „Janosik" powtarzany na XX przedstawieniu szkolnem. W dzisiejszem przedstawieniu w roli Sawy debiutuje córka autora p-na Janina Galiczanka, uczenica poznańskiej szkoły dramatycznej dyr. Romana Żelazowskiego.

Jutro wchodzi na afisz „Wesele" St. Wyspiańskiego, którego obecne wznowienie tak żywe u nas obudziło zainteresowanie.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 „Zbójcy", których ostatnie powtórzenie wypełniło salę do ostatniego miejsca.

— **Z opery i operetki.** Jutro w sobotę 3 bm. nieodwołalnie wchodzi na repertuar „Lohengrin" przygotowany z wielkim nakładem pracy i kosztów w niezwykle sumiennem przygotowaniu muzycznem przez p. Walewskiego, oraz reżyserskim p. Stępniowskiego. Partyę tytułową kreować będzie p. Wesołowski. W partyach Elzy wystąpi gościnnie p. J. Zacharska, primadonna opery lwowskiej. Telramundem będzie p. Romanowski. Ortruda — p. Wolska-Sobańska, zaś królem p. Mazanek. „Lohengrin" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem, zaś niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni arcywesoła operetka „Taniec miliardów".

Zespół operetkowy przygotowuje najnowszą i cieszącą się niebywałem powodzeniem „Maskotka" (Trzpiot dziewczyna), która ukaże się w najbliższych dniach.

— **Przed premierą w Bagateli.** Dzisiaj piątek wchodzi na afisz komedya Sachy Guitry'ego „Zdobycie Berg op Zoom", która na wszystkich scenach europejskich odnosiła niebywałe sukcesy.

Dyrekcya Bagateli dała tej doskonałej komedyi wspaniałą oprawę sceniczną i doborową obsadę, którą tworzą pp. Bruczowa, Gorayska, Kolman, Romowicz, Stępowski, Trojanowska, Dobrzański, Kaden, Kliszewski, Kolwas, Pietruszyński, Solarski, Węgierko (reżyser sztuki), Wesołowski i in.

W sobotę po południu fantazya nocy karnawałowej „Żongler" zaś w niedzielę po południu sukcesowy „Szyldkretowy grzebień" ze znakomitym odtwórcą w roli Flemminga — Janem Nowackim.

— **Ze Związku Muzyczno-Pedagogicznego:** Biblioteka nutowa i biuro informacyjne dla członków i publiczności do lekcyi muzyki otwarte: w poniedziałki i czwartki od 5—6 pop południu a we wtorki od 10—11 ulica Kanonicza 15, parter.

— **W niedzielę 4 marca** w sali Instytutu Muzycznego, ul. św. Anny 2. popołudnie muzyczne z doborowym programem Bach, Beethoven, Czajkowski; chóry i kwartet. Początek o godz. 4 po południu.

—o-o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Wesele". (Wznowienie).

TEATR „BAGATELA"
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoom". (Premiera).
Sobota pop.: „Żongler".
Sobota wiecz.: „Zdobycie Berg op Zoomu".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Lohengrin". (Premiera).

[illegible] WYKŁADÓW NAUKOWYCH:
Piątek o g. 5.30: Artyści Bagateli Kozłowska i Kaden, wieczór recytacyi i humoru.

—oo—

Z kraju.

List z Nowego Sącza.

Piszą nam z Nowego Sącza: Miasto nasze jest jedynem na prowincyi, które może wykazać aż cztery towarzystwa dramatyczne: dwa polskie i dwa żydowskie.

Z pośród nich rozwija od kilku lat żywą działalność sceniczną i wyróżnia się repertuarem Sekcya dramatyczna Uniwersytetu ludowego im. Maksa Rosenfelda. W łonie tej sekcyi, (która posiada także swoją bibliotekę teatralną) prowadzone są kursa dramatyczne, odczyty i pogadanki z zakresu techniki i teoryi teatru przygotowujące członków towarzystwa do występów scenicznych.

Dorobek sceniczny obecnego sezonu wykazuje sztuki tej miary jak Kobrina „Dorfsjung"; Bimhi „Ukryte moce"; Katzenelsona „Karykatury"; Gordina „Obcy"; Pryluckiej „Spuścizna" i Hirszbeina „Inteligent".

Szczyt swej działalności scenicznej osiągnęła Sekcya dwukrotnem wystawieniem w kolejowym Domu Robotniczym „Dybuka" Sz. Anskiego — i to z wielką starannością, głębokim pietyzmem i zrozumieniem. „Dybuk" wykazał, że Sekcya stoi na wcale nieprzeciętnym poziomie artystycznym, przewyższając o wiele podobne towarzystwa dramatyczne.

Reżyserya „Dybuka" bardzo staranna — wzorowana na Wileńczykach—nadała grze tempo jednolite i stylizowane, wytwarzające nastrój mistyczny, którym przepojona jest ta pełna romantyki chasydzkiej legenda dramatyczna; szczególnie malownicze sceny zbiorowe drugiego i trzeciego aktu zadziwiały żywością, plastyką odtwórczą i sharmonizowaniem efktów muzycznych i świetlnych.

Wykonawcy głęboko i inteligentnie wniknęli w swe role, stwarzając wprost wzorowe kreacye — przyczem podnieść należy u niektórych z nich prawidłowe i piękne opanowanie gestu i dykcyi scenicznej.

Jeśli się zważy, że w Sekcyi pracują jedynie siły amatorskie i przeważnie ze sfer robotniczych, to należy z wielkim uznaniem odnieść się do wysiłków tej pracy nad rozwijaniem żyd. kultury dramatycznej wśród tut. społeczeństwa, które dopiero „Dybuk" zdołał wyrwać z apatyi i bierności, z jaką odnosiło się ono do żydowskiej sceny.

Spodziewać się należy, że obecnie runie ten chiński mur indyferentyzmu którym szczególnie tut. „inteligencya" odgradzała się od sceny żydowskiej — a w miejsce dotychczasowej obojętności darzyć ją będzie poparciem zarówno moralnem, jak i materyalnem.

Wojewoda lwowski Grabowski idzie w odstawkę.

Lwowska Chwila donosi: „W kołach politycznych śledzą z zainteresowaniem konflikt, jaki powstał między gen. Sikorskim jako ministrem spraw wewnętrznych a wojewodą lwowskim p. Grabowskim. Wojewoda lwowski obrażony za coś na posła Bryla zaskarżył go do sądu i za pośrednictwem prokuratury lwowskiej zażądał wydania p. Bryla sądowi. O tem postępku p. Grabowskiego dowiedział się prezydent ministrów i nagadawszy wojewodzie lwowskiemu „verbaveritatis"; zwrócił się następnie do sejmowej komisyi regulaminowej, pismem, domagającem się odrzucenia wniosku o wydanie p. Bryla, a to dlatego, że wojewoda lwowski Grabowski samowolnie wystąpił z swojem żądaniem, nie informując o tem zupełnie swoich władz przełożonych.

Komisya regulaminowa nie mogła ze względów formalnych uwzględnić żądania prezydenta ministrów, ale nie mniej przeto w kołach politycznych panuje wielkie oburzenie na p. Grabowskiego a to z powodu jego metod, które żywo przypominają czasy królewiąt kresowych. Jak słychać zostanie wreszcie położony kres samowoli p. Grabowskiego, gdyż dymisya jego ma być podobno nieodwołalnie postanowiona".

Bandy bolszewickie. Korespondent „Gazety Porannej" donosi z Wilna: Banda bolszewicka w liczbie 100 dokonała śmiałego napadu na miasto Ilja, pow. wileński. Podczas starcia z posterunkami policyjnemi banda bolszewicka zabiła jednego policyanta a trzech zraniła. Banda dokonała licznych rabunków i odeszła z łupami w kierunku granicy rosyjskiej. Według prawdopodobieństwa bandyci pochodzą z Rosyi sowieckiej i ukryli się na terytoryum Rosyi sowieckiej.

Wiceprezes głównego urzędu ziemskiego p. Józef Makulski wybrany na posła z listy Piasta otrzymał stosownie do przepisów konstytucyi bezpłatny urlop z Głównego Urzędu Ziemskiego na czas pełnienia obowiązków poselskich.

Sprawa bezrobotnych w Warszawie w znacznym stopniu została pomyślnie zlikwidowana. Zatrudniono wczoraj drugą partyę bezrobotnych w ilości 200 osób. Uzyskało więc pracę razem z zatrudnionemi poprzednio już około 500 osób.

Uposażenie urzędników państwowych regulowane być mają według orzeczenia Komisyi do badania wzrostu cen przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Zastosowany ma być ten system już od marca.

Sprawa o zabójstwo metropolity Jerzego została odłożona do dnia 17 kwietnia br. Sprawa będzie sądzona w VIII Wydziale Warszawskiego Sądu okręgowego w trybie postępowania doraźnego.

Ze świata.

Pogrzeb Delcassego odbył się wczoraj w obecności wszystkich ministrów z honorami wojskowemi. Mowę nad trumną wygłosił Poincare oddając cześć zasłudze Delcassego, który uchronił Francyę od zniszczenia przez Niemców.

Nowy rekord. Lotnik Maneyrel, przebył na aparacie bez steru przestrzeń 8 klm lecąc w prostej linii. Tym sposobem pobił dotychczasowy rekord światowy.

Koncert radyotelegraficzny w Moskwie. Wydany po raz pierwszy z powodu 5-letniej rocznicy czerwonej armii koncert został przyjęty przez stacye radiotelegraficzne na prowincyi i zagranicą. Koncert ten słychać było podobno zupełnie dobrze w Nancy, Berlinie i Paryżu.

Dr. Benesz ukończył już dzieło o czechosłowackim ruchu rewolucyjnym zagranicą i o stosunku jego do wojny światowej.

Parlament belgijski przyjął projest ustawy dotyczący rekrutacyi.

Senat waszyngtoński załatwił projekt ustawy dotyczący subwencyi dla marynarki handlowej.

Dział gospodarczy.

Niewłaściwości przy wysyłce towarów do Gdańska. Władze kolejowe gdańskie użalają się, że wskutek niewłaściwości przy wysyłce towarów z Polski, a zwłaszcza z Małopolski do Gdańska, powstają tu komplikacye ze szkodą dla kolei i stron. Nadawcy przesyłek towarowych bowiem ciągle jeszcze nie przestrzegają **przepisu, wedle którego należy bezwarunkowo** zapodać w liście przewozowym jeden z dziesięciu dworców kolejowych w Gdańsku, oraz dokładnie i czytelnie określić adres odbiorcy, jego mieszkanie, ulicę i numer domu. Wszelkie załączniki, jak pozwolenia wywozu, wykazy statystyczne, listy przekazowe itp., powinny być do listu przewozowego trwale przyłączone. Stosowanie się do tych wymogów usunie wszelkie niepotrzebne przetrzymywanie walorów.

Jaki będzie indeks drożyźniany za luty? Z kół zbliżonych do Komisyi ustalającej w Warszawie wzrost cen, dochodzą wieści, że Komisya ta po dłuższej dyskusyi przyszła jednomyślnie do wniosku, że w miesiącu lutym ceny wzrosły w Warszawie o 107 procent w stosunku do stycznia. Ze względu jednak na ujemne następstwa, jakieby pociągnąć mogło za sobą opublikowanie tego rodzaju wzrostu wydatków Komisya zgodziła się na to, aby wykazać tylko 50—60 procent, a w razie energicznego protestu ze strony robotników, wykazać dopiero wzrost o 60—70 procent.

Koszty utrzymania w Gdańsku. Według ogłoszonych obliczeń gdańskiego urzędu statystycznego koszta utrzymania w czasie od 15 go stycznia do 15 lutego br. powiększyły się o 156 procent.

Ubezpieczenia dolarowe. Zakłady ubezpieczeniowe niemieckie wprowadziły ubezpieczenia w dolarach amerykańskich, przyczem rozliczenia wynikające z tych umów, a więc wpłacanie składek i wypłacanie świadczeń uskuteczniа się w walucie lokalnej, tj. w markach niemieckich według kursu dolara (Rozliczenia reasekuracyjne następują w walucie dolarowej.

W instrukcyach, udzielanych przez Centrale zakładów ubezpieczeń, zaznacza się, że wobec tego, iż w określonym czasie dla niemieckiego życia gospodarczego wynaleziony zostanie stały miernik — tego rodzaju ubezpieczenia zawierać należy jedynie na termin roczny.

Z podobną inicyatywą wystąpiły towarzystwa ubezpieczeniowe i w Polsce.

Targ w Poznaniu. Na wiosnę odbędzie się w Poznaniu od dnia 29 kwietnia do 5 maja br. trzeci polski targ krajowy i wywozowy.

Termin do załatwiania w urzędach celnych zleceń przyjętych od stron przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne, które nie otrzymają pozwolenia na załatwianie formalności celnych, został przedłużony do dnia 1 kwietnia 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 14, poz. 99).

Produkcya soli. Produkcya soli w dziewięciu żupach solnych wyniosła w styczniu r. b. 27.904 ton wobec 23.483 ton w grudniu zr. Zatrudnionych było w styczniu 188 urzędników i inżynierów i 3570 robotników, w grudniu 192 i 3489. Wydajność robotnika na dniówkę podniosła się z 288 kg. w grudniu zr. na 313.7 kg. w styczniu. Ogółem w salinach państwowych i prywatnych wyprodukowano w grudniu r. z. 31.900 ton, wstyczniu r. b. 36.133 tony. Przyrost produkcyi 4233 tony.

Soli potasowych Kałusz wyprodukował w grudniu r. z. 3340 ton, w styczniu r. b. 3890 ton przy wydajności robotnika na dniówkę w grudniu r. z. 327.9, w styczniu r. b. 314.5 kg.

Komunikacya Gdańsk—Polska. Ministerstwo kolei żelaznych opracowuje projekt komunikacyi z Polski do Gdańska przez prawy brzeg Wisły. W myśl projektu tego odległość komunikacyjna Polski z w. m. Gdańskiem uległaby zmniejszeniu mniej więcej o 130 kilometrów.

Produkcya i szyby Zagłębia Borysławskiego w styczniu 1923 r. Ogólna produkcya tego Zagłębia w styczniu 1923 r. wynosiła 3669,58 cyst. ropy. Z tego wyprodukowały kopalnie: w Borysławiu — 1401,62; w Tustanowicach — 1530,04; w Mraźnicy 720,23; w Łapaczce — 17,69; razem — 3669,58.

W porównaniu z grudniem 1922 r. produkcya zwiększyła się o 211,73 cyst. Większa część tej produkcyi — 65,2 proc., czyli 2393,01 cyst. przypada, jak zwykle; na producentów-rafinerów, udział producentów czystych wynosi 34,8%, czyli 1276,57 cyst.

Stan szybów w tymże czasokresie, przedstawiał się, jak następuje: w wierceniu — 185, produkujących ropę i gazy — 215, produkujących wyłącznie gazy — 32, w instrumentacyi, montowaniu, rekonstrukcyi, rurowaniu itp. — 59, czasowo zastanowionych — 140. Ogółem 631 otworów świdrowych.

Giełda krakowska z dnia 1 marca 1923

Waluty.	Waluta markowa — Gotówka (Banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłat Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	40000	45000	40000	45000	43000—
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Franki fr.	2400·—	2750·—	2400·—	2700·—	2725—2500
Fran. belg.	2350·—	2550·—	2350·—	2550·—	
Fran. szw.	7900·—	8500·—	7900·—	8500·—	8800—8035
Funty szt.	195.000	205.000	195.000	205.030	199—203000
Mk. niem.	1·65	2·00	1·70	2·00	1·87—1·83
Kor. austr	—·55	—·65	—·58	—·65	65—60½
Kor. cz.	1200·—	1300·—	1225·—	1325·—	1290—1265
Kor. węg.	14·—	15·50	14·50	16·—	16·—
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2000·—	2200·—	2000·—	2200·—	2100—
Floreny	17.500	18.500	17.500	18.500	

	Waluta markowa ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-VIII	4500·—	5000·—	
Bank Hipoteczny	1500·—	2000·—	
Bank Małopolski	2000·—	3000·—	2600—
Ziemski Bank Kredyt.	2300·—	2800·—	
Powszechny Bank Kred.	700·—	800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	3500·—	4000·—	3850—3750
Handl. Sp. akc. „Impex"	350·—	450·—	
„Polski Glob"	850·—	950·—	900—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1150·—	1350·—	1250—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	70.000	75.000	
H. Cegielski, Poznań	108 000	118.000	113—114000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	12.000	15.000	12000—15000
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	20.000	25.000	22000—
Zakłady amunic. „Pocisk"	4500·—	5500·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	3500·—	4500·—	4100—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	55.000	65.000	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	65.000	70.000	68000—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	35.000	40.000	36250—37000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	6800·—	7800·—	7500—7000
Elektr. w Sierszy I-IV	5000·—	6000·—	6000—5200
„Oikos" T. A.	80.000	85.000	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	8500·—	9500·—	
Fabr. przet. dr. w Trzebini	30.000	34.000	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	14.000	16.000	14800—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	26.000	31.000	
Fabr. cukru w Chodorowie	48.000	55.000	53000—53500
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	17.000	18.000	18000—17000
S. W. Niemojowski	18.000	23.000	21500—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

Giełda warszawska z dnia 1 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 42250—42600—42000, sprzedaż 42210, kupno 41750. Dolary kanadyjskie tranz. 40000—41000. Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. —— Marki niemieckie tranz. 1·87½—1·70.

Czeki: Gdańsk tranz. 1·85—1·72½. Belgia tranz. —— Berlin tranz. — Londyn tranz. 197000—194000—199000 Nowy Jork tranz. 42250—39900. Paryż tranz. 2515—2580—2450. Praga tranz. 1275. Szwajcarya tranz. 7925 7500. Wiedeń tranz. 0·61—0·60. Włochy tranz. 2075.

Kursa dewiz w Pradze z 28 bm. Berlin 15·3/8 Warszawa 7½——— Marka niem. 15·25—— Marka polska 7½ ——

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 1 bm. (PAT). Berlin 0.0234 (0.0235), **Helandya 211·—** (210·¾), Nowy Jork 532·75 (532·—), **Londyn 25·09—** (25·06—), Paryż 32·57— (32·40—), **Medyolan 25·65—** (25·60—), Praga 15·80— (15·75—), **Budapeszt 0.17¾—** (0.17——) Zagrzeb ——— (——), **Bukareszt 2·40—** (2·40—) **Warszawa 0.0120— (0.01—), Wiedeń** 0.0074⅞ (0.0074½). Austr. korona stemplow. 0.0075— (0.0075—).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

TELEGRAMY GOSPODARCZE.

Katowice. (Tel. wł.) Sejm śląski **zniósł na** posiedzeniu dzisiejszem zakaz wywozu **zapałek, cukru**, sacharyny i tytoniu z województwa śląskiego do innych dzielnic Polski, natomiast **utrzymano** zakaz wywozu soli, nafty i przetworów **naftowych**.

Warszawa. (AW.) Przemysł łódzki **korzystać będzie** z kredytów w PKKP. na **następujących warunkach**: Weksle przedstawione do **skupu w** PKKP. nie mogą być dłuższe nad termin 6-cio tygodniowy. Kredyty towarowe zarówno nowe **jak** i bieżące o ile będą prolongowane **podlegają zastawom według miernika złotego. Pożyczki inwestycyjne** naprzykład na kupno maszyn i **narzędzi** podlegają zwrotowi według miernika **złotego**.

Paryż. (AW.) „Agence Economique et Finasiere" podaje obszerny wywiad **korespondenta warszawskiego** z p. wiceministrem kolei **Eberhardtem**. P. minister przedstawił plan rozbudowy i **dalszych** inwestycyi na kolejach. Pan minister **wskazał** na brak szeregu linij kolejowych i **podkreślił**, że budowa tych linij, jest ściśle związana z interesami tych kapitalistów, którzy ulokowali **swoje** kapitały w zagłębiach górniczych czy też **naftowych**. Jednocześnie budowa nowych linii **kolejowych** odbiłaby się dodatnio na rozwoju **górnictwa**, gdyż koleje nie są w stanie przewieź więcej węgla niż obecnie przewożą, kopalnie zaś mogłyby produkować znacznie więcej.

Z sali sądowej.

Echa napadu na kasyera cementowni w Szczakowej.

Wczoraj w sądzie okr. karnym przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Lucyanowi Fudalskiemu, fryzyerowi (lat 40) i Berkowi Rzezakowi (lat 46). Fudalski oskarżony jest o napad rabunkowy na kasyera cementowni w Szczakowej Michlewicza i robotnika Chechelskiego, podczas któregoto napadu miał zrabować 15,650.000 mp. i 35 kg. czekolady; wiezionych do cementowni w Szczyzakowej, Rzezak zaś oskarżony jest o pomaganie w zbrodni i udzielanie swego pomieszkania dla schadzek sprawców napadu. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Pattak, wotują s. s. o. Federowicz i Kraus, oskarża prok. Gniewosz, bronią: Fudalskiego adw. dr. Pągowski, a Rzezaka adw. dr. Feller.

Dnia 16 lutego 1922 r. kasyer cementowni w Szczakowej p. Michlewicz wraz z urzędnikiem Ohlym i robotnikiem Chechelskim przywieźli z Krakowa 15,650.000 mp. na wypłaty w fabryce, oraz 36 kg. czekolady. Na stacyi w Szczakowej wsiedli oni do sanek udając się do fabryki. Gdy sanki zatrzymały się przed bramą fabryki wyskoczył z za drzwi portyerni jakiś mężczyzna i dał kilka strzałów w kierunku sań,a następnie doskoczył do Ohlyego i przyłożył mu rewolwer do skroni. Ohly począł się szamotać, podczas czego bandyta postrzelił go dwukrotnie w ramię i grzbiet Michlewicz wyskoczył tedy z sanek i pobiegł w stronę domów robotniczych, wołając o pomoc. Równocześnie inni napastnicy wyrwali Chechelskiemu torbę z pieniądzmi i czekoladą. Napad był zorganizowany w najdrobniejszych szczegółach. I tak w chwili nadejścia pociągu rzucono jeden granat ręczny, a drugi po skończonym rabunku. Na 5 minut przed nadejściem sanek weszło do portyerni trzech uzbrojonych bandytów i sterroryzowali portyera, milicyantów oraz robotników, razem 6 ludzi.

Podczas śledztwa aresztowano pod zarzutem tego napadu Lucyana Fudalskiego; syn jego Wiktor zeznał wobec organów śledczych, że na 4 dni przed rabunkiem wspominał mu ojciec, iż w porozumieniu z kilku ludźmi planuje zamach na kasyera cementowni w Szczakowej. Obaj Fudalscy udali się do domu Rzezaka w Będzinie, gdzie spotkali kilku mężczyzn, z którymi ojciec jego układał plan przedsięwziętego napadu. Rzezak brał udział w tych obradach. Nazajutrz gdy Wiktor Fudalski przybył do ojca, ten opowiedział mu, że zrabowali 16 milionów mp. i czekoladę.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wypierali się winy. Rzezak twierdzi, że za obiecane 1½ miliona mp. przez policyę pomagał organom śledczym w poszukiwaniu sprawców napadu. Świadkowie Ohly i Chechelski [illegible]

lecz nie rozpoznali w oskarżonych uczestników rabunku. Nadto przesłuchano komisarza Szafrańskiego, który nie przypomina sobie szczegółów prowadzonego w swoim czasie śledztwa. Przesłuchany jako świadek syn Fudalskiego twierdzi, że zeznania jego w śledztwie były zmyślone, gdyż chciał zemścić się na swym ojcu za to, że nie żyje z jego matką. Do złożenia fałszywych zeznać miał go również nakłonić zbiegły gospodarz Fudalskiego. Rozprawę po tem przesłuchaniu odroczono do dziś. Prawdopodobnie wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Jak kmiotek Cabaja odmładzał gęsi.

Przed trybunałem apelacyjnym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa w sprawie karnej Jana Cabaja, rolnika. Sędzia w pierwszej instancyi skazał Cabaja za to, że dowożonym na targ gęsiom przez sztuczny zabieg operacyjny, a mianowicie przez nacinanie nadawał wygląd tuczonych i młodszych, dzięki czemu pobierał za nie wygórowane ceny. Ten podstępny zabieg fałszywego odmładzania gęsi uznał sędzia za fałszowanie środków żywności i zasądził Cabaja za występek z ustawy żywnościowej na 4 tygodnie aresztu.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. s. o. Podobińskiego uznał, że takie sztuczne zabiegi operacyjne nie są fałszowaniem środków żywności, lecz zwykłym występkiem oszustwa i zasądził pomysłowego kmiotka, właściciela 6 morgów gruntu na 300.000 mp. grzywny.

Do naszych P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy wszystkich P. T. Prenumeratorów, że ze względu na koszta naszego wydawnictwa, jak również na konieczność wcześniejszego regulowania nakładu, zmuszeni jesteśmy prosić o stałe opłacanie prenumeraty z góry, tj. przed upływem każdego miesiąca, w przeciwnym razie bowiem tym P. T. Prenumeratorom, którzy wcześnie przedpłaty na dalszy miesiąc nie uiszczą zmuszeni będziemy wysyłkę dziennika wstrzymać.

Zechcą przeto nasi P. T. Czytelnicy, którym na uniknięciu niemiłych przerw w odbiorze dziennika zależy, tak uregulować wysyłkę należytości, ażeby pieniądze wpłynęły do nas przed upływem terminu ich abonamentu.

Administracya.

TELEGRAMY.

Okupacya aż do skutku.

Londyn. PAT. „Westminster Gazette" podkreśla że Bonar Law odpowiadając na interpelacyę Simonsa oświadczył, że Francya będzie okupowała Zagłębie Ruhry tak długo, dopóki nie wydobędzie 132 miliardów marek w złocie.

Dalsze represye wobec opornych Niemiec.

Paryż. (AW.) Jak donoszą z Koblencyi, koalicyjna komisya nadreńska wydała komunikat w którym podaje do publicznej wiadomości, że koalicya przystępuje obecnie do eksploatacyi lasów, na obsadzonym terytoryum, bez uwzględnienia programu leśnego. Powodem tej decyzyi jest opór władz niemieckich wobec żądań komisyi wydania odpowiednich dokumentów tyczących się gospodarki leśnej.

Od wydawnictwa!

Z powodu dalszych podwyżek płac zecerów, cen papieru i wszelkich innych materyałów drukarskich, ponadto opłat pocztowych i kolejowych, zmuszone są podpisane wydawnictwa podwyższyć cenę pojedynczego egzemplarza

z dniem 1 marca 1923 roku do 500 Mp.

Wydawnictwa: Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustrowany Kuryer Codzienny, Nowa Reforma, Nowy Dziennik

—o-o—

Prenumerata „Nowego Dziennika" wynosi w

Krakowie i na prowincyi	Mp. 12.000.—
z odnoszeniem do domu	„ 14.000.—
z przesyłką pocztową	„ 14.000.—
prenumerata zagraniczna	„ 24.000.—

Dymisya i nominacya gabinetu w Kownie.

Kowno. PAT. Prezydent gabinetu przyjął dymisyę całego gabinetu i powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu ministrowi Galwanauskasowi. Galwanauskas przedstawił wczoraj prezydentowi republiki nowy gabinet, którego skład nie różni się od składu gabinetu dotychczasowego. Prezydentem ministrów, ministrem spraw zagr. oraz chwilowo ministrem spraw białoruskich jest Galwanauskas. Friedmann ministrem spraw żydowskich. Co do nominacyi Friedmanna ministrem spraw żydowskich, to nominacya to została dokonana wbrew woli frakcyi żydowskiej, która uważa Friedmanna za nieodpowiedzialnego polityczne.

Prace Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia dzisiejszego poleciła ministrowi sprawiedliwości wygotowanie projektu ustawy w przedmiocie rozszerzenia sądów doraźnych na przemytników, na zbrodnie zmowy celem ukrywania i niesprzedawania artykułów pierwszej potrzeby. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw Rada min. rozpatrywała złożony przez pana ministra skarbu projekt ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej. Projekt uchwalono. Pozostały tylko do uzgodnienia drobne punkty projektu z poszczególnymi resortami. Omówienie tych punktów wymaga jeszcze dodatkowego posiedzenia, które wyznaczone zostało na piątek. Na tem posiedzeniu rady ministrów zamknięto.

—o-o—

Obiad dyplomatyczny.

(M.) Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wydaje 5 bm. obiad dla ciała dyplomatycznego w Warszawie oraz dla członków komisyi spraw zagranicznych sejmowej i senackiej. Z ramienia Koła Żydowskiego zaproszeni zostali posłowie i senatorowie: Thon, Ringel, Reich i Szereszewski.

Wzrost drożyzny w miesiącu lutym.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi do badania wzrostu drożyzny, przy głównym urzędzie statystycznym ustalono, że koszta utrzymania w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem wzrosły o 61.79 prc. Posiedzenie komisyi trwało od godziny 12 do godz. 2.30.

Konferencya polsko-bałkańska.

Gdańsk. (AW.) Konferencya krajów nadbałtyckich i polskich miała być odłożona, obecnie jednak donoszą, że odbędzie się ona w oznaczonym terminie 2 marca. Spodziewają się, że w konferencyi weźmie udział również Litwa, chociaż urzędowego

IRMA SINGER.

Dokąd to śmierć zaprowadziła królową Ester.

Z „Zamkniętej Księgi".

O królowej Ester słyszeliśmy już wiele. Lubimy ją też wszyscy bardzo, tę dobrą, piękną królowę, co żyła dla swego narodu. Ale jak się to dzieje, że tak kochamy królowę zmarłą przed dawnym, bardzo dawnym czasem? Otóż pochodzi to stąd, że królowa Ester żyje. Tak, żyje naprawdę.

Wtenczas, kiedy wybawiła żydowski naród przyszła do niej pewnego dnia śmierć. Królowa była właśnie w ogrodzie i stała przed czerwono kwitnącym krzewem róży. Bo najpiękniejszą z róż wydobyła się z pąkowia i w purpurowej sukience pląsala przed cudną królową Ester, gdyż chciała się jej spodobać. A Estera stała i radowała się pląsającą różyczką. Wtem usłyszała szelest w mirtowym krzaku za sobą, a kiedy się obróciła, ujrzała przed sobą śmierć. „Zjawiasz się tak rychło?" rzekła, „wszak jeszcze nie ukończyłam pracy, bo mojemu ludowi zagraża jeszcze siła nędzy, którą muszę odwrócić od niego". Na to odparła śmierć głębokim głosem: „Posłał mnie Bóg, Pan mój, i musiałam pójść. Przecież nie wiedziałam, że tak kochasz twój lud. Ale ku twej radości powiem ci coś: Ludzie, którzy mają dla narodu spełnić dobre dzieło, nie muszą umierać. Przeto i ty nie, droga moja Ester. Ale musisz opuścić ziemię, żeby cię inni ludzie mieli za umarłą". I śmierć podała królowej Ester przeźroczyste — błękitne kwiecie.

Wtem królewna upadła, a gdy niewolnice jęły jej szukać, znalazły ją pod krzewem róż. Na piersi miała różę ciemnoczerwoną, co dla niej pląsała. Służebne w płacz, bo myślały, że Estera umarła.

Tymczasem szła ze śmiercią, niewidoczna innym ludziom królowa po schodach chmur do nieba. Najpierw przybyły do rozległego ogrodu pięknie kwitnących kwiatów, gdzie rozbrzmiewał cichy śpiew: „Oto młodo umarłe dziewczęta"; mówiła śmierć, „nucą pieśń życia". I szły dalej i przyszły do drugiego ogrodu, gdzie ćwierkały młode ptaszki. Kiedy królowa Ester weszła ze śmiercią, latały trwożliwie to tu, to tam, aż posłyszały od śmierci kilka kojących słów. Dopiero wtedy się uspokoiły. Zwolna nachyliła się śmierć ku królowej i wyszeptała: „Te tu, to te całkiem malutkie zmarłe dzieci i uczą się tu Bożej mowy. Królowa wejrzała na świergotające ptaszki spojrzeniem lubem, bo zawsze tak bardzo kochała małe dzieci. Poczem poszła za śmiercią. Weszły do gaju, a w nim moc jodeł poważnych. Opodal garść cyprysów. Wtem zawołała królowa: „Cyprysy! One przecie z kraju ojców; śmierci, opowiedże mi, kim są one?"

„Królowo Ester"; zaczęła śmierć, a na te słowa skłoniły się poważne cyprysy. „Tu oto jest gaj wojaków poległych za naród i za wolność, a cyprysy to dusze żydowskich bohaterów". Słysząc to ucichła piękna królowa i dwie duże łzy spłynęły jej po licach, potem wyszła zwolna. Posmutniała królowa i rzekła: „Oprowadzasz mnie po państwie śmierci. Ale ja przecie jeszcze nie umarłam, dlatego prowadź mnie do kraju życia". Na te słowa ucichła śmierć, zaczem rzekła smutna: „Mój świat życia nie jest ładny, gdyż do mnie należy wszystko smutne w życiu. Co piękne i wesołe należy do słońca. Lecz mimo wszystko chcę cię zaprowadzić".

I długo, długo szły po nieba przestrzeni. Potem przyszły do miejsca, gdzie na słupie stała czarka. Dobywał się z niej mgłowy błysk, a kiedy królowa się zbliżyła, zdziwiła się. W czarce było mnóstwo pereł. Z zapytaniem poniosła oczy czarne ku śmierci, a ona znów okazała gotowość wszystko objaśnić:

„Perły te to łzy Żydów; zbierają je smutne aniołki i przynoszą. Mieszka w nich wielka siła, bowiem są to łzy przelane za naród". Śmierć chciała pójść dalej, by pokazać królowej państwo życia, ale ona wzruszyła głową i powiedziała: „Kochana śmierci, pozwól mi tu zostać, bo przecie znam wszystkie te łzy. Ale nie zawsze będą się lały, bo przecie pewnego dnia naród żydowski odzyska wolność. Przeto zostaw mnie tutaj, niech mi każda łza opowie swe dzieje". Zgodziła się śmierć i przyniosła krzesło złote. Usiadła na niem królowa. Przyszedł anioł i spytał o jej życzenie: „Przynieś mi złotą igłę, a potem idź do miłości i podaj najdłuższy jej włos".

Gdy anioł wrócił, wzięła Ester włos pochodzący z miłości i nawlokła go na złotą igłę. Zaś z [illegible]ry brała perłę po perle i nizała je obok siebie.

Ma dużo do roboty, ta dobra piękna królowa, bo popłynęło wiele łez żydowskich i płynie jeszcze. Ale nie potrwą już długo, a naniże ostatnią perłę — łzę i będzie mieć wspaniały łańcuch pereł. Przyda mu złotą sprzączkę, na której znajdzie się słowo „Wolność". A w dniu tym wrócą Żydzi do swego kraju, do tego pięknego kraju, w którym żyli ojcowie królowej Ester. A wtedy będą też pewnie mieli króla i uroczą królowę. I zejdą się na słonecznej polanie, żeby parze królewskiej przysiądz wierność. Głowa przy głowie staną i będą wołać z zapałem „Hedad!" Ale nagle zapanuje cisza między wszystkimi i przyjdzie królowa Ester. Wręczy nowej żydowskiej królowej wspaniały sznur pereł ze złotą zapinką i zniknie potem.

Rząd — pereł użyczy nowej królowej siły i sprawiedliwości, bo jest to łańcuch łez żydowskich. A w kraj Żydów wstąpią radość i śpiew, śmiech i wesele, łzy przestaną płynąć.

O tem myśli królowa Ester w złotem krześle i dlatego nie nawleka łez — pereł z takim trudem.

Tł. L. T.

———o-o———

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2.